

MERKURIUSZ

1 / 2015

Karnawał w Polsce



Karnawał to przede wszystkim okresów balów i zabaw. Jego rozpoczęcie oficjalnie następuje w dniu Trzech Króli czyli 6 stycznia, jednak wiele osób uważa za datę jego rozpoczęcia Nowy Rok. Koniec karnawału jest jednak o wiele bardziej jednoznaczny i wypada w Środę Popielcową.

Sam karnawał ściśle kojarzy się jednak z szaleństwem noworocznym oraz z nadrabianiem strat w zabawach i balach, które wstrzymywał skutecznie okres adwentu. Oczywiście rozpatrując w ten sposób samo istnienie karnawału równie dobrze można powiedzieć, że jest on przejawem szampańskiej zabawy przed okresem Wielkiego Postu, który poprzedza Święta Wielkiej Nocy. Zwłaszcza na to tłumaczenie wskazuje sama nazwa „karnawał”, ponieważ rozdzielając na odpowiadające człony w języku włoskim, otrzymamy znaczenie pożegnanie mięsa, co jednoznacznie można skojarzyć z zapowiedzą nastania postu.

Polska nie pozostaje w tyle za innymi krajami w kwestii karnawałowego szaleństwa. Już od dawnych czasów polski karnawał, nazywany zapustami, obfitował w dobrą zabawę i mnogość wydarzeń. W naszym kraju podobnie jak i w innych krajach okres ten był czasem poczęstunków, dużej ilości tańca i szeroko rozumianej zabawy. Zwłaszcza jeżeli chodzi o ówczesne polskie miasta zabawy były bardzo huczne i wystawne. Panował czas uczutowania przed mającym nastąpić postem. Także do nas zawędrował zwyczaj organizacji balów maskowych, nazywanych redutami. Także wieś bawiła się w czasie karnawału. Jeżeli chodzi o szlachtę, to ulubioną rozrywką były wielkie kuligi, które zmierzały od dworu do dworu oraz oczywiście późniejsze bale z ucztami i parkietem do tańca. Także ludność wiejska celebrowała nastanie karnawału. W granicach możliwości jedzono, pito i tańczono przez cały okres trwania karnawału. Wszystkie osoby, które przebierały się, były chętnie przyjmowane w domach. Goszczono ich i oglądano przedstawiane występy, wierząc że wieszczą one rychłe nadejście wiosny i obudzenie się przyrody do życia.

Z karnawałem (ostatkami) na polskiej wsi związane są niektóre postacie tradycyjne. Np.:

Turoń – maskara przedstawiająca rogate, czarne i włochate zwierzę z kłapiącą paszczą, występujące w widowiskach obrzędowych ludu polskiego w okresie od Bożego Narodzenia do Wielkanocy. Osoba odgrywająca turonia przykrywała się derką, płachtą lub skórą barania, przed sobą trzymając zamontowany na długim patyku drewniany łeb byka z kłapiącą szczęką, rogami (czasem prawdziwymi - bydlęcymi, kiedy indziej drewnianymi), obitym skórą królika lub innego zwierzęcia.

Koza, chodzenie z kozą – dawny pogański obrzęd, który w tradycji ludowej przetrwał do połowy XX wieku. W okresie od tłustego czwartku do środy popielcowej przez wieś przechodziła grupa przebrańców. Człowiek przebrany za kozę wchodził w skład zespołu (wraz z bocianem, turoniem lub konikiem). W Krakowskim koza chodziła niekiedy samodzielnie, za towarzystwo mając jedynie kapelę i śpiewaków. Chłopak odgrywający rolę kozy narzucał sobie na głowę i ramiona wywrócony włosom na wierzch kozuch, w rękę trzymał kij z osadzoną na nim drewnianą głową, obitą kozią skórą i ozdobioną rogami, a na szyi zawieszony miał dzwonek. Podczas występu kołędników, koza skakała po izbie, przedstawiając pantomimę do muzyki "koziej kapeli", złożonej z "gęślarzy", basisty i bębniarza.

Pod koniec występu kołędnicy skandowali:

*Gdzie koza chodzi – tam żytko rodzi,
Gdzie jej tropy – powstają kopy,
Gdzie zwróci rogi – wznoszą się stogi.*



Projekt wolontariatu dla seniorów 50+ - Grundtvig – stan na dzień 22 stycznia 2015 r.

W marcu 2013 roku podaliśmy wniosek o grant do Krajowej agentury. Umowa została podpisana we wrześniu 2013 roku z listy rezerwowej.

Cały projekt opracowali Michał Chrzastowski i Krystyna Olaszek-Kotynek, umowę podpisał Władysław Adamiec.

Projekt trwa od 1 sierpnia 2013 r. do 31 lipca 2015 r. (włącznie z tymi 2 dniami). Sprawozdanie musi być zatwierdzone do końca września.

W listopadzie 2013 r. na spotkaniu członkowskim Klubu oraz za pomocą e-mailu wydaliśmy informację o warunkach uczestnictwa w projekcie (bezwzględne warunki **to ukończone 50 lat życia** oraz nieprzerwany pobyt na wolontariacie przez **3 tygodnie**, w miarę możliwości pomoc przy przyjęciu u nas wolontariuszy z Niemiec. Natomiast **warunkiem udziału nie jest członkostwo w wysyłającej organizacji** ani włączenie się w działanie tej organizacji). Po tej informacji zgłosili osobiście swoją chęć udziału w wolontariacie: Krystyna i Jiří Kotýnkowie, Elżbieta Grosseová, Kazimierz Towarnicki i Miloš Zarybnický oraz telefonicznie Mariola Světlá, która jednak nie była pewna, czy będzie mogła pojechać ze względu na problemy z szukaniem pracy – dodatkowo w krótkie po tym zachorowała i zwolnienie kolekarskie kończy się jej dopiero teraz. Wymienionych pięć osób wypełniło następnie pisemne zgłoszenie z podanym terminem wolontariatu oraz brało udział w zorganizowanym szkoleniu podstaw języka niemieckiego i znajomości o Berlinie. Pani Mariola Světlá nie była ani razu na szkoleniu, ani nie podpisała pisemnego zgłoszenia – mieszka poza Pragą i najpierw problemy w pracy a następnie choroba uniemożliwiła jej udział w tych akcjach. Do czasu telefonicznej rozmowy Krystyny Olaszek-Kotynek (z inicjatywy zarządu) w dniu 15 stycznia br. nie wykazywała aktywnego zainteresowania przebiegiem pracy nad projektem wolontariatu. W grudniu 2014 r. zgłosił swoją chęć udziału pan Matějček, który nie jest członkiem klubu. W pisemnym zgłoszeniu napisał, że podczas pobytu na wolontariacie, oprócz ustalonej w projekcie Grundtvig współpracy przy tworzeniu stron internetowych, chce się poświęcać problematyce życia Polaków w Berlinie, zawiązanej przyjaźni członków organizacji polonijnych w Berlinie i w Pradze włącznie z opracowaniem fotoreportażu. Ze względu na to, że poza wymienionymi wyżej osobami nikt z Klubu nie zgłosił się do udziału w wolontariacie, a p. Mariola Světlá była ciągle na zwolnieniu lekarskim i nie informowała o swoich zamiarach zarząd, oferta pana Matejčka została przyjęta. Jednak podczas wspomnianej rozmowy telefonicznej p. M. Světlá powiedziała, że nie odzywała się, ponieważ uważała, że jeszcze jest dużo czasu, a ona była na długim zwolnieniu lekarskim (do końca

tego miesiąca) i w tej rozmowie wyraziła chęć wyjazdu na wolontariat. Ze względu na jej dawne wstępne telefoniczne zgłoszenie się do udziału w wolontariacie, następną chorobę, a przede wszystkim na duże wieloletnie aktywne angażowanie się w czynności klubowej postanowiono, że do końca tego tygodnia p. Mariola Světlá zadecyduje, czy będzie zdolną odjechać na wolontariat w ustalonym w zgłoszeniu projektu terminie (maj 2015 r.), – jeśli tak, to do końca tego tygodnia przyśle e-mailem podpisane pisemne zgłoszenie. Przy tym p. M. Světlá była telefonicznie informowana o tym, że jej decyzja musi być ostateczna, ponieważ pobyt w Berlinie związany jest z zabezpieczeniem wolontariuszom zakwaterowania przez stronę niemiecką (problemy są w przypadku zmiany zakwaterowania dwóch osób tej samej płci na mężczyznę i kobietę) oraz że ewentualne niewykorzystanie pobytu w Berlinie zgodnie z projektem byłoby związane z koniecznością zwrócenia przez KP otrzymanych z Agencji pieniędzy. W dniu 22 stycznia pani Mariola przysłała pisemne zgłoszenie swego udziału w wolontariacie w ustalonym w zgłoszeniu (i w projekcie) terminie i również telefonicznie potwierdziła swoją decyzję. O zmienionej sytuacji p. Matějček został powiadomiony telefonicznie w sobotę 24 stycznia - nadal będzie traktowany jako pierwszy rezerwow.

Krystyna Olaszek - Kotýnek



Z A P R O S Z E N I E

***Następne spotkanie Klubu Polskiego odbędzie się
w czwartek, 26 lutego 2015 o godz. 17.00,
w pomieszczeniach Domu Mniejszości Narodowych,
Vocelova 3, Praga 2***



www.klubpolski.cz - www.polonica.cz - www.polskyinstitut.cz - www.prague.polemb.net
www.szkolapolskawpradze.com - www.krecik.euweb.cz - www.pzko.cz - www.polonusbrno.org
www.parafiawpradze.pl - www.kcmt.cz - www.czapla.cz